

Zapomniana bitwa o Łódź - 1914

20.11.2020 13:17 Andrzej Janecki / BAM

kategoria: **Tożsamość i tradycja**

W rocznicę operacji łódzkiej, największej bitwy manewrowej I wojny światowej, na cmentarzu w Starej Gadce, w imieniu prezydent Hanny Zdanowskiej, zostały złożone kwiaty i zapalone znicze na grobach żołnierzy armii rosyjskiej i niemieckiej, którzy 21 i 22 listopada 1914 roku stoczyli krwawy bój o wzgórze, na którym obecnie znajduje się cmentarz wojenny. Wśród nich było także wielu Polaków odbywających służbę w zaborczych armiach.



Kwiaty w hołdzie poległym

Największa bitwa manewrowa I wojny

Światowej

W bitwie łódzkiej stoczonej w listopadzie i grudniu 1914 roku wzięło udział ponad 600 tys. żołnierzy po obu stronach konfliktu. 200 tysięcy z nich poległo i znalazło miejsce spoczynku na ponad 170 cmentarzach wojskowych rozszanych wokół Łodzi. Wśród nich było wielu Polaków. Pułki syberyjskie czerpały swoje uzupełnienia także pośród łódzkich rekrutów, a w niemieckim korpusie „Posen” służyło 23 tys. Polaków. W tej bitwie po raz pierwszy zostały użyte samochody pancerne, a pod Bolimowem Niemcy dokonali ataku gazowego na pozycje rosyjskie.

Głównym celem planowanej ofensywy Rosjan był obszar rdzeniowy Cesarstwa Niemieckiego. Generał Nikołaj Ruzski dysponował armia liczącą 362 tys. żołnierzy, których zadaniem był atak i zajęcie Śląska oraz Berlina. Wobec zaangażowania się Niemców na dwóch frontach, realnym stawała się ich klęska i szybkie zakończenie wojny. Uderzenia wyprzedzającego, dzięki rozszyfrowaniu meldunków rosyjskich, dokonała jednak armia niemiecka.

Łódź, która była ważnym węzłem komunikacyjnym i ostatnim dużym miastem przed zachodnią granicą Cesarstwa Rosyjskiego mogła stanowić znakomitą podstawę do uderzeń Rosjan w głąb Niemiec. Stąd zażarte walki o miasto stoczone na szczęście na jego przedpolach.

Bój o wzgórze

Dwudniowe walki o wzgórze pod Starą Gadką miały wyjątkowo ciężki przebieg. Obie strony zajadłe szturmowały swoje pozycje, walcząc na bagnety. Do wyjątkowego zdarzenia doszło w śnieżną i mroźną noc z 21 na 22 listopada 1914 r. Niemcy zajmujący szczyt wzgórza, wobec spodziewanego ataku rosyjskiego użyli do oświetlenia przedpola reflektorów lotniczych. W ich świetle sylwetki piechurów rosyjskich stanowiły idealny cel dla karabinów maszynowych.

Następnego dnia żołnierze niemieccy, potykając się o zamarznięte ciała poległych, przypuścili skuteczny atak na pierwszą linię umocnień rosyjskich. Zginęli prawie wszyscy broniący się Rosjanie. Po południu oddziały rosyjskie ponownie przypuściły atak na wzgórze, ale znów poniosły ogromne straty. Gdy walki ustały, oczom ocalałych żołnierzy ukazał się szokujący obraz bitwy. Pola Starej Gadki oraz wzgórze usłane były trupami. Dzień 22 listopada 1914 r. został określony przez nich jako martwa niedziela. W bitwie mogło zginąć ponad 3 tys. żołnierzy. Pochowano ich w miejscu, gdzie padli.

Do ważnych epizodów bitwy pod Łodzią należało rozerwanie przez Niemców rosyjskiego okrążenia pod Brzeziniami. Dokonał tego gen. Karl Litzmann dowodzący 3 dywizją gwardyjską.

Manewr był wyjątkowo umiejętnie i śmiało poprowadzony a gazety niemieckie okrzyknęły generała „Lwem spod Brzezin”. W latach 30. XX wieku gen. Litzmann poparł nazistów i został nawet posłem do Reichstagu z ramienia NSDAP. Zmarł w 1936 roku, a na jego cześć niemieckie władze okupacyjne 11 kwietnia 1940 roku przemianowały Łódź na Litzmannstadt.

Bitwa pod Łodzią uważana jest za nierozstrzygniętą. Wojskom rosyjskim nie powiodła się ofensywa na zachód, a Niemcy odrzucili ich tylko na linię rzeki Rawki, gdzie front ustabilizował się do wiosny 1915 roku.









